



KWIECIEŃ 2024, KRAKÓW NR 38

ISSN 2300 9527

DZIEŃ KTÓRY ODMIENIŁ POLSKĘ

Amerycanie mają swego 4 lipca z którego są bardzo dumni, ale my, Polacy jesteśmy szybsi o miesiąc. Naszym dniem dumy jest bowiem 4 czerwca 1989, dzień, który odmienił Polskę.

Był rok 1989. Polacy od zakończenia drugiej wojny światowej zmagali się z komunistycznym zniewoleniem. Opór ten przechodził różne fazy, od straceńczej walki „żołnierzy wyklętych” i jawnej działalności politycznej PSL, przez codzienny opór cywilny, i wreszcie cykliczne próby zbiorowego sprzeciwu w latach 1956, 1968, 1970 i 1976. Z tego ostatniego aktu protestu nieśmiało wykielkowały próby wznowienia zorganizowanej, jawnej działalności opozycyjnej w ramach PRL.

Ale tak na dobre podnieśliśmy się z kolan w dni czerwcowe 1979 wsluchani w słowa Jana Pawła II, które padły najpierw na warszawskim Placu Zwycięstwa, a następnie na krakowskich Błoniach. To z nich zrodził się w sierpniu 1980 r. zryw, który zaowocował powstaniem wielomilionowego ruchu społecznego – „Solidarności”. Legalnie działający niezależny i samorządny związek zawodowy jednoczył miliony ludzi reprezentujących całą ówczesną strukturę społeczną za wyjątkiem osób związanych na różne sposoby z ówczesną, komunistyczną władzą. „Solidarność” można w rozmaity sposób opisywać i analizować. Myślę jednak, że najlepiej oddaje jego istotę określenie: Konfederacja Wolnych Polaków.

Dążenie do wolności rozbudzone w ciągu 16 miesięcy „karnawału Solidarności” okazało się niezniszczalne. Brutalnie zaatakowane przy użyciu wojska i milicji w grudniu 1981 r., a potem kolejnymi aktami przymusu i terroru, których następstwem były także ofiary śmiertelne, przetrwało. Dyktatorskie rządy gen. Jaruzelskiego nie zdołały uratować chylącego się ku upadkowi systemu, ale nawet jego przeciwnicy skupieni nadal pod sztandarami „Solidarności” nie czuli w sobie dość siły by go ostatecznie skruszyć. Dlatego też jesienią 1988 r. za pośrednictwem

Kościola nawiązane zostały początkowo poufne kontakty, które kilka miesięcy później ostatecznie doprowadziły do kilkutygodniowych rokowań.

Choć stół przy którym je prowadzono był okrągły – co miało ułatwić toczony przy nim dyskusje – to jednak ich istotę stanowiły trudne negocjacje między elitami komunistycznej władzy i solidarnościowej opozycji. Cel opozycji był dość prosty i skromny: ponowna legalizacja Związku „Solidarność” i wypracowanie korekt w dotychczasowym systemie sprawowania władzy, które

Kandydaci Obywatelskiego Komitetu Wyborczego „Solidarność”. Skutkiem tego obóz rządzący miał z góry zagwarantowane co najmniej 65 % miejsc w nowo wybranym Sejmie. Stało się jednak inaczej za sprawą samorządnej inicjatywy szeregowych organizatorów solidarnościowej kampanii wyborczej, podchwyczonej przez miliony głosujących wówczas Polaków.

Skomplikowana ordynacja wyborcza dawała bowiem możliwość udzielenia poparcia własnym kandydatom i równoczesnego sprzeciwu wobec kandydatów dotychczasowej władzy zgromadzonych na tzw. liście krajowej. Tak właśnie się stało w dniu wyborów, w ową pamiętną niedzielę 4 czerwca 1989 roku. Wszyscy kandydaci „Solidarności” zdobyli mandaty z ogromnym poparciem wyborców, natomiast żaden z komunistycznych prominentów nie dostał się do Sejmu. Niewinnie zapowiadający się rytuał wyborczy okazał się w istocie referendum, w którym zdecydowana większość Polaków za pomocą wyborczej kartki

powiedziała komunistycznej władzy NIE! Następnego dnia budziła się do życia nowa Polska. Jak miała ona wyglądać tego nie wiedział nikt. Zaskakujący dla wszystkich efekt wyborów czerwcowych uruchomił bowiem nie planowany przez nikogo i przez nikogo już w pełni nie kontrolowany ciąg zdarzeń. Ich następstwa były rezultatem dalszej rywalizacji między dotychczasową, chwilowo przegraną władzą, a mocno zakłopotaną swym zwycięstwem opozycją. Rywalizacji przeplatanej jednak kolejnymi, daleko idącymi kompromisami. Ich ostatecznym rezultatem jest dzisiejsza Polska – niepodległa III Rzeczpospolita: dla jednych ziszczenie marzeń, dla innych niewykorzystana szansa.

Tomasz Gąsowski

Zeszyty Historyczne Sieci Solidarności, t.2,
Kraków, 2014.



fot. Andrzej Stawiarński

dopuszczałyby ograniczony wpływ obywateli na jej decyzje. W tle rysowała się jakaś mglista i odległa perspektywa demokratyzacji systemu, przy zachowaniu nienaruszonej – przynajmniej w najbliższych latach – pozycji dotychczasowej ekipy rządzącej... i tyle. Tylko tyle, czy aż tyle? Historia nadal waży swą ocenę. Cel drugiej strony był jasny i precyzyjnie zaprogramowany. Ponieważ partia komunistyczna okazała się bankrutem trzeba było ją zastąpić innym modelem sprawowania władzy, który by chronił interesy dotychczasowych „panów PRL”. Miało to zapewnić model rządów prezydenckich. Całość transformacji systemu potwierdzono rozpisaniem na 4 czerwca 1989 r. wyborami.

Przy Okrągłym Stole uzgodniono także, że wybory będą miały charakter nie konfrontacyjny. Jedynie w ramach niewielkiej, liczącej 35% puli mandatów dopuszczono swobodną konkurencję, w której uczestniczyć mogli m. in.

MAŁOPOLSKI KOMITET OBYWATELSKI SOLIDARNOŚĆ

W komitetach obywatelskich w całej Polsce aktywnie działały tysiące ludzi. Posiadamy listę ponad dwóch i pół tysięcy osób zaangażowanych w komitecie w Małopolsce. Każdy pomagał jak potrafił. Kandydaci na posłów i senatorów dwoili się i troili, odbywając niezliczoną ilość spotkań wyborczych, udzielając wywiadów, biorąc udział w pracach programowych. Ja sam odbyłem w ciągu miesiąca 100 spotkań wyborczych..

W naszym regionie już 29 marca 1989 roku powołany został tzw. „Zespół Inicjujący Małopolskiego Komitetu Obywatelskiego”. Upoważnienie do jego powołania, w imieniu Przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy, miał Stefan Jurczak, przewodniczący Regionalnego Komitetu Solidarności (RKS). W skład Zespołu weszli przedstawiciele: RKS (10 osób - Zbigniew Chłap, Mieczysław Gil, Stefan Jurczak, Janusz Lupa, Andrzej Olejnik, Tadeusz Piekarz, Jan Rokita, Jerzy Uczkiewicz, Jerzy Zdrada i Stanisław Zięba), Tygodnika Powszechnego (2 osoby - Krzysztof Kozłowski, Jerzy Turowicz) oraz Klubu Inteligencji Katolickiej (2 osoby - Janusz Jaworski, Andrzej Potocki).

Małopolski Komitet Obywatelski „Solidarność” ukonstytuował się 10 kwietnia 1989.

Przewodniczącym MKO został Stefan Jurczak, jego zastępcą Tadeusz Piekarz, za sprawy organizacyjne odpowiadał Tadeusz Skiba, informację – Maciej Szumowski, finanse – Roman Domaszewicz, program – Andrzej Zoll. Komitetem Obywatelskim w Nowym Sączu kierował Andrzej Szkaradek, w Tarnowie Antoni Bahr.

Szefem Kampanii Wyborczej wybrano Andrzeja Potockiego. Główne punkty gdzie prowadzone były prace organizacyjno-prawne zlokalizowano:

- w KIK przy ul. Siennej, zwanym żartobliwie „Smolnym”,
- dla Śródmieścia – przy ul. Manifestu Lipcowego 13 na II piętrze, kierował Tomasz Gąsowski,
- dla Podgórza – w kościele św. Józefa („Kamieniołom”), kierował Marek Cholewka,
- dla Krowdrzy – w kościele OO. Misjonarzy przy ul. Dzierżyńskiego, kierował Zygmunt Kolenda,
- dla Nowej Huty w kościele parafii na os. Szklane Domy w Nowej Hucie – kierował Zbigniew Ferczyk.

Potem powstały także jeszcze inne punkty informacyjne, było ich łącznie 28.

Prawnicy MKO: Zygmunt Bidziński, Paweł Sarnecki, Krystyna Sieniawska, Wiesław Zabłocki, Andrzej Zoll. Wolontariuszy gromadził i mobilizował Zdzisław Blok. Rzecznikiem prasowym MKO został Adam Szostkiewicz, a w hotelu Polonia mieścił się sztab Macieja Szumowskiego wspierany przez Tadeusza Pikulickiego, Helenę Lazar, Artura Janickiego, Jana

APEL

4 czerwca Świętem Państwowym III Rzeczypospolitej Polskiej.

Stowarzyszenie „Sieć Solidarności”, które kultywuje ideały i wartości wielkiego ruchu społecznego Solidarność” zwraca się do obywateli, obywaterek, organizacji społecznych, instytucji i firm naszego kraju z apelem o poparcie inicjatywy obywatelskiego projektu ustawy o ustanowieniu dnia 4 czerwca Świętem Wolności Praw Obywatelskich – Świętem Państwowym III Rzeczypospolitej Polskiej, dniem wolnym od pracy.

W dniu 4 czerwca 1989 r. odbyły się wybory, w których Polacy, udzielili poparcia kandydatom Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” na wszystkie możliwe do obsadzenia miejsca Sejmie oraz 99 miejsc w Senacie. Ten akt wyborczy, ten dzień stał się symbolem przełomu ustrojowego w świadomości obywateli naszego kraju, bez 4 czerwca nie byłoby następnych wolnych wyborów. Zakończył się trwający od dziesięcioleci system dominacji jednej partii nad państwem i obywatelami. To był dzień końca komunizmu.

4 czerwca rozpoczął się czas kształtowania ustroju demokracji parlamentarnej, państwa równych praw dla wszystkich obywateli, rządów prawa oraz podjęcia działań zmierzających do uzyskania pełnej suwerenności.

Wybory czerwcowe zamykające okres podjętej w Sierpniu 1980 r. walki wolność człowieka i obywatela w demokratycznym państwie umożliwiły w następnych latach dynamiczny rozwój kraju, przyjaznego wobec sąsiadów, aspirującego do udziału we wspólnocie międzynarodowej Zachodu i stwarzającego warunki dla rozwoju oddolnych inicjatyw obywatelskich.

Ta data powinna na stałe wzbogacić kalendarz świąt państwowych na równi w Niemniej dla Rzeczypospolitej doniosłymi wydarzeniami znaczącymi polską drogę ku wolności, niepodległości, suwerenności i demokracji.

Dzień 4 czerwca powinien stać się symbolem III Rzeczypospolitej Polskiej, dniem wspólnego radosnego świętowania władz państwowych, samorządowców, organizacji społecznych, wszystkich bez wyjątku, równych sobie obywateli. Dzień ten winien być dniem wolnym od pracy.

Projekt ustawy i uzasadnienia nawiązujące do Uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej dnia 24 maja 2013 roku o uznaniu dnia 4 czerwca Dniem Wolności i Praw Obywatelskich ma na celu ustanowienie tym dniu święta państwowego.

Obywatelki i obywatele, organizacje, instytucje, przedsiębiorstwa, które zechcą poprzeć i wesprzeć naszą inicjatywę prosimy kontakt ze Stowarzyszeniem Sieć Solidarności Krakowie. Po zebraniu deklaracji poparcia, utworzymy Komitet reprezentacyjny, którego celem będzie zebranie co najmniej sto tysięcy podpisów, ciągu w 3 miesiące, aby wystąpić z Obywatelską Inicjatywą Ustawodawczą.

Prosimy o upowszechnienie apelu

Edward E. Nowak
Prezes Stowarzyszenia
„Sieć Solidarności”

Ciesielskiego, Daniela Szafruge, Marię Przełomiec, Jerzego Skoczylasa, Aleksandrę Zieleniewską i zespół Marka Czerskiego z Magdą Heydą, Joanną Filipowicz i Ewą Baran.

Jerzy Surdykowski zajął się przygotowaniem gazety wyborczej regionu Małopolski, zaś Maria Osterwa-Czekaj sprawami promocji – zorganizowała m.in. prekursorską wtedy formę reklamy na tramwajach. Plakat wyborczy ze

zdjęciem uśmiechniętego Lecha Wałęsy trzymającego listę kandydatów Solidarności do Sejmu, wymyślił Jacek Maria Stokłosa. Wspierali MKO artyści, np. Jerzy Radziwiłowicz, Anna Polony, Jerzy Bińczycki.

Małopolski Komitet Obywatelski liczył 157 osób i odbył 6 posiedzeń. Ostatnie odbyło się 29 października 1989 roku.

Edward Nowak

JAK WYGRALIŚMY WYBORY

Wiosną 1989 roku wykazaliśmy się imponującą sprawnością organizacyjną. Wspominając ten czas wiemy, że nie było Internetu, komputerów, telefonów komórkowych. Ale czy pamiętamy, że nie było nawet telefonów stacjonarnych? (w 1987 w Polsce przypadało 12,2 telefonów na 100 mieszkańców, średnia dla Europy wynosiła 40).

Kluczem do zwycięstwa przezwyciężającym wszystkie przeszkody okazała się umiejętność samoorganizacji, pracowitość i kreatywność tysięcy chętnych.

Zanim doszło do wyborów kontraktowych

Ostatecznie załamała się gospodarka, a jej reformy bez społecznego poparcia nie były możliwe. Galopowała inflacja (dolar w roku 1986 kosztował 800 zł, a jesienią 1988 już 3500 zł), brakowało najbardziej podstawowych towarów (masła, sera, mięsa, benzyny). Od głośnego wiosennego strajku w 1988 w Nowej Hucie protesty i strajki w kraju prawie nie wygasły.

W Związku Radzieckim I sekretarz KPZR Michaił Gorbaczow wprowadzał liberalizację pod hasłami pierestrojki i głośności. A w stosunku do krajów bloku wschodniego zadeklarował: „Każda z bratnich partii samodzielnie określa swoją politykę i jest za nią odpowiedzialna przed swoim narodem.”

Ówczesną sytuację tak podsumowuje historyk Remigiusz Kasprzycki „Dla Wojciecha Jaruzelskiego i Czesława Kiszczaka oznaczało to, że nie mogą już społeczeństwa ani wykarmić, ani przekonać, ani ujarzmić”. 27 września 1988 szefem rządu został partyjny liberał, dziennikarz Mieczysław Rakowski. W grudniu 1988 ekipa Jaruzelskiego wyraziła zgodę na legalizację Solidarności. 6 lutego 1989 rozpoczęły się obrady Okrągłego Stołu. Po dwóch miesiącach ustalono, że odbędą się wybory do Sejmu i nowo utworzonego Senatu.

Ustalenia wyborcze

65% miejsc w Sejmie (299 mandatów) zostało zagwarantowane dla PZPR, ZSL i SD. Pozostałe 161 mandatów (35%) obsadzonych miało zostać w wolnych wyborach. Aby zostać posłem w pierwszej turze trzeba było zdobyć ponad 50% głosów.

Nowe ciało, Senat, miał liczyć sto osób wybranych w wolnych wyborach większościowych. Powstanie stanowisko Prezydenta, którego wybierze połączony Sejm i Senat – Zgromadzenie Narodowe. Po 4 latach miały odbyć się całkowicie wolne wybory.

Datę wyborów kontraktowych – 4 czerwca 1989 – władze wybrały tak, aby dać Solidarności jak najmniej czasu na przygotowania i kampanię. 7 kwietnia ówczesny Sejm uchwalił ordynację wyborczą, w tym samym dniu Komisja Wykonawcza NSZZ Solidarności powierzyła kierowanie kampanią Komitetowi Obywatelskiemu przy Lechu Wałęsie i poleciła jego rozbudowanie przez stworzenie komitetów regionalnych.

Kalendarium przedwyborcze

21 kwietnia 1989 Małopolski Komitet Obywatelski „Solidarność” wyłonił kandydatów na posłów i senatorów z terenu Krakowa, Tarno-

wa i Nowego Sącza. Tak wspomina to Edward Nowak „Wybory kandydatów na posłów i senatorów to kolejne wyzwanie. Nie było czasu na długotrwałe, demokratyczne procedury, prezentacje programów. Wybrani kandydaci najczęściej mieli za sobą drogę opozycyjną, solidarnościową, nierzadko więzienia i obozy internowania, działania w strukturach tajnych. Wyróżniali się zaufaniem swoich środowisk, posiadali rzeczywisty autorytet.”

Kampania: aparat władzy kontra pospolite ruszenie Polaków

Władza, wbrew zapewnieniom o „niekonfrontacyjnym” charakterze wyborów robiła wszystko, aby stronie solidarnościowej utrudnić prowadzenie kampanii. Cały czas aktywna Służba Bezpieczeństwa realizowała operację o kryptonimie „Senat” – rozpoznając kandydatów na posłów i senatorów oraz osoby pracujące w biurach, sztabach i komisjach wyborczych. Podśluchy, inwigilacje, zastraszanie, działania operacyjne takie jak zrywanie plakatów solidarnościowych, zatrzymywanie i bicie osób plakatujących, napady „nieznanych sprawców” na punkty informacyjne i sztaby MKO były powszechnością.

Edward Nowak tak wspomina ten czas: „Do pomocy masowo zgłaszali się ludzie. Ktoś dysponował telefonem, inny pisał na maszynie, znalazł się na klejeniu, był drukarzem, księgowym, posiadał samochód, miał czas a tamten mógł robić wszystko co potrzeba: sprzątać, nosić, pomagać. Ludzie oddawali na cele komitetu obywatelskiego swoje mieszkania, domy, samochody, czas, pieniądze. Nie było rzeczy niemożliwych, nie było „nie mam czasu”, „później”, albo „nie wiem”. rozumieliśmy, że ten czas jaki nam dano musimy wykorzystać w sposób maksymalny, że siedem minut w telewizji, kilka audycji radiowych, wobec całej maszyny propagandowej i organizacyjnej jaką dysponowała władza nam nie wystarczy, że musimy to nadrobić pracowitością, pomysłowością, zaangażowaniem. Artysty, plastycy, filmowcy, fotoreporterzy, znajomi z prasy, radia i telewizji tworzyli niezliczone inicjatywy propagandowe, powstała gazeta „Głos Wyborczy Solidarności”, studio telewizyjne, programy radiowe, plakaty, naklejki, plakietki, instrukcje do głosowania i najróżniejsze inne rzeczy.

Na ulicach, płotach, murach trwała autentyczna walka. Jedne plakaty i napisy były natychmiast zastępowane innymi, grasowały ekipy zajmujące się tylko zdzieraniem naszych plakatów.”

Kluczową kwestią było zapewnienie prawi-

idłowego przebiegu głosowania, a potem liczenia głosów. Trzeba było znaleźć, przeszkolić i zarejestrować blisko 500 osób. Odpowiedzialny za to został Andrzej Martynuska. Mężowie zaufania oprócz kontrolowania prawidłowości przebiegu głosowania mieli drugie ważne zadanie: przekazać natychmiast wyniki wyborów w danej komisji do sztabu wyborczego MKO Solidarność.

Spotkania, wiece

Ludzie byli spragnieni kontaktu z kandydatami Solidarności. Na spotkania z nimi przychodziły setki osób. Jacek Korbas organizujący spotkania w terenie wspomina: „W Dobczycach ponad 400 osób, w Wiśniowej, gdzie zawiozłem Krzysztofa Kozłowskiego również kilkaset. W Węglówce cała chyba wieś przysłała na spotkanie organizowane przez nauczycieli miejscowej szkoły. W Gdowie przy kościele parafialnym, w Wieliczce kino Górnik pękało w szwach, w Nowym Brzesku pod kościołem tłumy, to samo w Sierosławicach czy Luborzycu.”

Największe wiece, gromadzące po około 20 tysięcy ludzi odbyły się 1 i 3 maja na Rynku Głównym w Krakowie, po przemarszu z katedry wawelskiej.

Wyniki w Krakowie. Euforia.

Wszyscy kandydaci solidarnościowi uzyskali mandaty. W wyborach do Senatu Roman Ciesielski zdobył 81,24% głosów, Krzysztof Kozłowski 71,77% (najlepszy po stronie rządowej Aleksander Krawczuk 12,90%).

W wyborach do Sejmu Jerzy Zdrada osiągnął 86,6% głosów, Mieczysław Gil 89,30% (najlepszy wynik w całym kraju) Edward Nowak 82,68%, Józefa Hannelowa 81,58%, Jan Maria Rokita 76,21% (w tym okręgu lider KPN, która poszła do wyborów niezależnie, Leszek Moczulski uzyskał 10,16% głosów).

W Krakowie żaden z kandydatów partyjnych umieszczonych na tzw. liście krajowej nie uzyskał wymaganych w pierwszej turze 50% głosów. Przewidziana ordynacją druga tura wyborcza dla obsadzenia rządowych miejsc w Sejmie odbyła się 18 czerwca, przy frekwencji 25% (6 czerwca 62%).

Redakcja

na podstawie: *Zeszyty Historyczne Sieci Solidarności*, tom 2. *Ludzie 4 czerwca*.

Autorzy: Edward E. Nowak, Marek Sowa, Tomasz Gąsowski, Paweł Stachnik, Dorota Strojnowska. Zeszyt można pobrać ze strony Stowarzyszenia Sieć Solidarności.

<https://sss.net.pl/aazeszyty/pdf/z-020.pdf>

CZERWCOWE EMOCJE

„Kompletnie nic nie pamiętam, to jakby cza- sy Chrobrego...”, powiedział znajomy, którego zapytałam o jakieś wspomnienia z 4 czerwca 1989. Moje jest takie: jedną ręką pcham wózek z młodszym dzieckiem, drugą ciągnę starsze. W kieszeni mam lekko osuszone kartki na mię- so, które to starsze dziecko zatopiło rano w umy- walce. Będą mi potrzebne we wtorek – to najdal- sza perspektywa czasowa, jaką sobie mogę w tym momencie zafundować. Suniemy do parku.

I nagle ten plakat, Gary Cooper w samo po- ludnie. Idzie po zwycięstwo, przecież widać. Za jego plecami napis „Solidarność”. Kowboj nie ma broni, ma kartkę z napisem „Wybory”.

Tyle że z ławki naprzeciw przyglądają mu się ponuro dwie wrony. I starszy mężczyzna w orta- lionie. „I tak nic się nie zmieni”, mówi. „Ile było już takich zrywów”. Ale kobieta obok gromi go wzrokiem. Ona jest w euforii. Ja mam ściśnięte gardło. Nie wiem, co myśleć. **DZ**

Byłem mężem zaufania Solidarności w komi- sji wyborczej w jednej z podkrakowskich gmin.

Na kartach wyborczych nie było informa- cji, że dany kandydat jest z MKO Solidarność. To zapisano tylko na oficjalnych plakatach. I pewnie dlatego wisiały one PRZED lokalami. „Ciemny lud” miał wchodzić, pobrać karty wyborcze i... już nie miał powrotu do plakatu. Stoczyłem całą batalię z jakimś komuchem, żeby afisz jednak znalazł się wewnątrz. Skutkiem tego wisiał, gdzie był potrzebny i wciąż było pod nim tłoczno. W komisji byli też lokalni działacze So- lidarności. Dostali od nas znaczki do przypięcia, ale zbytnio ich nie eksponowali. Jeszcze się bali, chociaż i tak mniej, niż miejscowi czerwoni, przeczuwający, że to ich koniec. Gdzieś koło po- ludnia jeden odezwał się ponuro: „No, teraz to

już tylko głowę na pieńek położyć”...

I jeszcze taka scenka: wchodzi babuleńka, pobiera karty do głosowania, przewodniczący komisji pyta czy wie na której karcie do Sejmu, na której do Senatu... Na co babcia: „panocku, wiem, wiem, od wczoraj ucyli mnie w domu kogo skreślić”. Wszyscy ryknęliśmy śmiechem. **BRZ**

Uczyłam się do matury. Skupiona na nauce, czułam, że poza moim kokonem dzieje się coś ważnego. Ojciec kandydował do Senatu, całymi dniami nie było go w domu. Koledzy chodzili po mieście nosząc na sobie stelaże ze zdjęciami so- lidarnościowych kandydatów, trochę im zazdro- ściłam. Gdy kampania wyborcza była na finiszu, zdawałam ustnie historię. U dyrektora liceum, wyjątkowo gorliwego aparatczyka. Oczywiście wiedział, że ojciec jest kandydatem Komitetu Obywatelskiego Solidarność. Bardzo byłam spię- ta, on jakby też ...

W noc powyborczą, o 4 nad ranem zadzwonił do naszego domu świeżo wybrany poseł – że jest niedobrze, chyba ich wszystkich zamkną, żeby ojciec pakował szczoteczkę do zębów ... **ANKO**

Miałam poczucie, że ta iskra nadziei, ledwo tła- ca się od ponurej nocy 13 grudnia 1981 za- płonęła jasnym ogniskiem. Dumy, że jesteśmy wspaniałym narodem, który pokazał światu, czym tak naprawdę jest solidarność – ta z małej i ta z wielkiej litery. **LM**

W nocy z trzeciego na czwarty czerwca 1989 wróciłam późno do domu, rozedrgana milicyj- nym patrolem. Zatrzymali mnie, bo jechałam bez świateł. Co za głupota! Bagażnik miałam pełen ulotek wyborczych, koszulek i znaczków z logo Solidarności! No to koniec, pomyślałam,

gdy zobaczyłam czerwoną latarkę nakazującą mi zatrzymanie się, wszystko mi zabrają, łącznie z samochodem. Po ostatniej dekadzie nic innego nie mogło przyjść do głowy. A jednak nic z tych rzeczy. Nie tylko nie dali mi mandatu, ale nawet życzyli dobrej nocy.

O piątę rano byłam pod lokalem komisji. Nie było ciszy wyborczej, takie pojęcie nie ist- niało. Mogłam więc podchodzić do przechod- niów, o tej porze jeszcze nielicznych, bo przecież niedziela, i tłumaczyć im, by poszli zagłosować, a to, na którą listę, było jasne jak słońce. Do głowy mi nie przychodziło, że ktoś może myśleć inaczej niż moi najbliżsi, niż te dziesięć milio- nów czy więcej Polaków. W życiu nikogo do ni- czego nie namawiałam, ale dzisiaj postanowiłam przekroczyć siebie. Nie byłam sama, paru moich znajomych krążyło po ulicy i robiło to samo.

W południe dotarła do nas wiadomość o ma- sakraze na Placu Niebiańskiego Spokoju w Peki- nie. Złapałam się za głowę. Co za dramatyczne zderzenie nazwy Placu z tym, co się tam stało! Dołączałam tę wieść do swojej agitacyjnej man- try. W powyborczą noc po wielokroć powracały słowa, sceny i twarze obcych ludzi, a zwłaszcza dwie mocno starsze bliźniczki, pewnie miały razem ze sto pięćdziesiąt lat, które wymalowa- ły ostrą czerwienią usta, założyły różowe kape- lusze z wstążkami i uroczyście maszerowały do lokalu wyborczego. Zapamiętałam światło tego słonecznego dnia, świeżą zieleń i długie cienie drzew na chodniku, kiedy schodziłam ze swo- jego posterunku. Rano stanęłam pod drzwiami szkoły. Wyników jeszcze nie było. Ale kiedy już przyklejono je do bramy budynku, to było jak objawienie: niemożliwe stało się możliwe! Do pracy biegłam, nie! – frunęłam! Już od progu pytałam, co w innych komisjach, jak to, nie sprawdziliście, jak mogliście zacząć dzień bez tej wiadomości! To był nasz wspólny najważniejszy dzień w życiu! **AG**

PROGRAM OBCHODÓW 35. ROZNIICY WYDARZEŃ ROKU 1989

Organizator: Stowarzyszenie Sieć Solidarności

1) Inicjatywa Stowarzyszenia Sieć Soli- darności podjęcie Obywatelskiej Inicjatywy Ustawodawczej ustanowienie 4 CZERWCA ŚWIĘTEM WOLNOŚCI PRAW OBYWA- TELSKICH, świętem III Rzeczypospolitej Pol- skiej, dniem wolnym od pracy.

2) 10 IV 2024 35. rocznica powstania Małopolskiego Komitetu Obywatelskiego

• Złożenie kwiatów pod tablicą na ul. Sien- na 5, gdzie mieścił się sztab MKO. 10.04.2024 godz. 12:00 (środa)

3) 13 IV 2024 Spotkanie działaczy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” okazji 35. lecia powołania Małopolskiego Komitetu Obywatelskiego, Sali Obrad Rady m. Krakowa. Godz. 11:00

4) 2 VI 2024 **Główne uroczystości ob- chodów Dni Wolności Praw Obywatelskich Małopolsce**

• Otwarcie wystawy plenerowej „Rok 1989” Wystawa od 2.06–01.09.2024 r. Przeniesienie wystawy do Krakowa 01.09.-30.09

• Uroczystość wręczenia Medali „Dziękujemy za wolność” dla członków Komitetu Oby- watelskiego oraz podziękowanie uczestnikom komitetów obywatelskich Wyborów 1989 roku. Nowohuckie Centrum Kultury. Godz. 17:00

• Koncert Muzyczny – otwarty dla publicz- ności. godz. 19:00

• Całodzienny PIKNIK WOLNOŚCI organizacji społecznych (NGO) oraz spotkanie Ludzi 4 czerwca Nowohuckim Centrum Kultu- ry wokół niego. (od godz. 10:00 do 21:00)

5) 4 VI 2024 - 4 czerwca. ŚWIĘTO

WOLNOŚCI PRAW OBYWATELSKICH. Obchody ogólnopolskie

6) 12 IX 2024 35. rocznica powołania Tadeusza Mazowieckiego. Debata naukowa działalności rządu oraz jego genezie (wybory 89) Polskiej Akademii Umiejętności Krakowie. Od godz. 10:00 do 17:00

7) Debata spotkania: „Ludzie 4 czerwca ,89” poświęcone wydarzeniom ROKU 1989 Muzeum Krakowa Muzeum Nowej Huty. Po- kaz filmu 1989. *Zwyciężyliśmy* (harmonogram jeszcze nie ustalony)

**Stowarzyszenie Sieć Solidarności,
Kraków, ul. Cieszyńska 2
tel. 600 005 723, www.sss.net.pl**